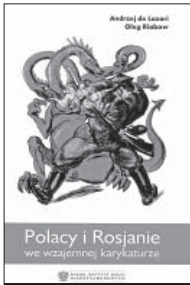


Recenzje

Karykatura jak oryginał



Andrzej de Lazari,
Oleg Riabow, *Polacy
i Rosjanie we wzajemnej
karykaturze*, Warszawa
2008, wydawnictwo PISM,
przekład Magdalena
Żakowska

Wszystkich zainteresowanych problematyką relacji polsko-rosyjskich ucieszy z pewnością nowa pozycja wydawnicza Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych *Polacy i Rosjanie we wzajemnej karykaturze* autorstwa Andrzeja de Lazari i Olega Riabowa, w znakomitym przekładzie Magdaleny Żakowskiej. Książka jest swoistym podsumowaniem dotychczasowych publikacji zrealizowanych w ramach projektu „Wzajemne uprzedzenia Polaków i Rosjan”, kierowanego przez Andrzeja de Lazari. Niekonwencjonalna formuła publikacji ma swoje głębokie uzasadnienie badawcze. „Pracując nad książką – zaznaczają autorzy – usiłowaliśmy zrozumieć, w jaki sposób wzajemne uprzedzenia Polaków i Rosjan znajdują swoje wizualne odzwierciedlenie. Jakimi metodami posługują się karykaturzyści, kreując obrazy polskości i rosyjskości? Pod wpływem jakich czynników tworzone są wyobrażenia dotyczące Polaków i Rosjan? Jak te obrazy ewoluują?”. Należy dodać, że w grafice satyrycznej niczym w soczewce skupiają się te aspekty relacji między narodami, które w innych dziedzinach sztuki

są mało eksponowane. I jak przystało na dwunarodowy charakter zgromadzonych w tomie grafik, wnioski płynące z ich analizy nie są przeznaczone tylko dla jednej ze stron – polskiego odbiorcy. Niniejszy tom ukazał się bowiem w Rosji już w 2007 roku, objaśniając zawłości w relacjach pomiędzy obydwoma narodami i ciesząc oko ponad stoma ilustracjami na temat różnych aspektów wzajemnego postrzegania Polaków i Rosjan, uprzedzeń i stereotypów funkcjonujących od XVIII wieku do czasów współczesnych.

To właśnie zmiany zachodzące przez stulecia w analizowanych wyobrażeniach ustanawiają porządek metodologiczny i konstrukcyjny tomu. Znajdziemy tu omówienie ilustracji z okresów: przedkomunistycznego, wojny 1920 roku, międzywojennego, „socjalistycznego braterstwa” oraz postkomunistycznego. Zgromadzone prace są dowodem na to, jak ważną rolę propagandową i mobilizacyjną pełni grafika satyryczna. Siła emocjonalna tych przekazów pozwalała wykorzystywać je jako fundament w procesie poszukiwania „wroga” oraz w kształtowaniu poczucia przynależności narodowej.

Przegląd karykatur należy rozpocząć od genezy grafiki satyrycznej w Polsce i Rosji. Zachowany w humorystycznych ilustracjach sposób widzenia innych grup etnicznych pojawił się w Rosji pod koniec XVII wieku. Warto odnotować, że motywem przewodnim rosyjskiego przedstawiania polskości stała się w tym okresie nasza skłonność do afektacji, gestu i rozrzutności. Z czasem

zaczął się krystalizować ogólny wzór satyrycznego wizerunku Polaka – „polskiego pana”. Nie cieszył się on sympatią naszych wschodnich sąsiadów, o czym dobitnie świadczy karykatura z 1831 roku *Wojewoda na Pyzdrach* oraz komentarz do niej Wasilija Wiereszczagina, autora trzypięciotomowej *Historii rosyjskiej karykatury*. „Z konfederatką dumnie włożoną na bakier, z gwiazdą na piersi karykaturalnych rozmiarów, opasany bogatym pasem słuckim, kroczy poważnie i uroczyście, opierając prawą rękę na lasce, a lewą na szabli. (...) artysta wyjątkowo trafnie skumulował cechy charakterystyczne rasy – »wielki pan«. Od całej jego postaci, spojrzenia, pewnej postawy tchnie bezgraniczną samowolą, nadętą zarozumiałością, pyszałkowatym samozadowoleniem” – piszą autorzy.

Ciekawym zjawiskiem w rosyjskiej grafice satyrycznej drugiej połowy XIX wieku jest zmiękczenie obrazu Polaka poprzez ukazanie jego zrusyfikowanego wyobrażenia. Przykład tego mechanizmu stanowi rysunek *Obywatel warszawski*, na którym z trudem można dostrzec cechy specyficznie polskie, uwypuklane wcześniej dla kontrastu z rosyjskimi. Zmiany w sztuce były odbiciem odgórnego polityki władz carskich, traktujących polskość jako jeden z elementów rosyjskości. Jednak w obliczu niepowodzenia rusyfikacji wróciły antypolskie nastroje wyrażone w „antypanskich” karykaturach. Na tym polu zasłynął Władimir Denisow, ukazując polskich buntowników w trakcie hulanków, pojedynków, jako barbarzyńskich, grubiańskich dziwaków.

A jak wyglądał rozwój grafiki satyrycznej w Polsce? Prekursorem profesjonalnej karykatury był nauczyciel rysunku dzieci księcia Adama Czartoryskiego – Francuz Jan Piotr

Norblin de la Gourdain. Inny jego uczeń, Aleksander Orłowski, celował w wizualnym odwzorowywaniu rosyjskiej rzeczywistości. Zamieszczona w książce karykatura autorstwa Orłowskiego *Niedźwiedź z łapcami* (1823) to jedno z najstarszych wyobrażeń Rosji utożsamianej z niedźwiedziem. Mimo że ilustracja nawiązuje do polityki światowej (przedstawiając wrogię działania Francji i państw niemieckich wobec Rosji), miała na celu przede wszystkim zdemaskowanie nieludzkiej sytuacji społecznej w państwie carów, o czym świadczy leżący twarzą do ziemi chłop i niedźwiedź handlujący jego łapcami.

Trzeba zaznaczyć, że możliwości przedstawiania wzajemnych karykatur w Polsce i Rosji nie były identyczne. Chodzi przede wszystkim o trudności związane z krytycznym przedstawianiem rosyjskości w XIX wieku na ziemiach polskich zaanektowanych przez Rosję. Humorystyczne wizerunki Rosjan ukazywały się w periodykach satyrycznych na terenie Austro-Węgier, a przedmiotem krytyki czyniono przede wszystkim rosyjskie poddaństwo, samodzierżawie, pijaństwo, barbarzyństwo i zezwierzęcenie. Ukazywanie niższości cywilizacji wschodniego sąsiada było formą rekompensaty za upokorzenia doznawane w czasach rozbiorów, a później nieudane powstania: listopadowe i styczniowe.

Zaostrzenie wizerunku okrutnej, podstępnej Rosji nastąpiło w roku 1920, gdy młode państwo polskie musiało zmierzyć się z zagrożeniem bolszewickim. Nowy wróg – czerwona Rosja – był nieporównywalnie bardziej niebezpieczny od caratu, co oddaje przekaz płynący z ówczesnych karykatur i plakatów.

Nawołując do walki z Armią Czerwoną, polscy karykaturzyści przedstawiali apokaliptyczną wizję zniszczonej i upodlonej Polski opanowanej przez bolszewików. Czerwona bestia, krwiożerczy żołdak – to tylko nieliczne alegorie zwierzęcego reżimu. Warto odnotować, że dodatkowe wzmocnienie antybolszewickich nastrojów w Polsce miał zapewnić antysemityzm. Strach przed spiskiem żydokomuny pełnił rolę czynnika mobilizującego polskich ochotników. Motywy antysemickie przetrwały w polskiej grafice satyrycznej do lat trzydziestych XX wieku, kiedy to wróg ze Wschodu na nowo nabrał cech typowo rosyjskich. Znamiennym przykładem jest karykatura z 1929 roku *Hocki-klocki*, na której zniechęconego przez Stalina Lwa Trockiego wyrzuca „*Matuszka Rosja*”. W tym czasie na obraz życia w sowieckiej Rosji kreślony przez polskich karykaturzystów składały się przede wszystkim takie motywy, jak głód, nędza, terror, ucisk narodowy.

Bolszewicka grafika satyryczna nie ustępowała polskiej w epatowaniu obrazami bezprawia, drapieżności i bestialstwa, tyle że w tym wypadku cechy te miały określać charakter „burżuazyjnej Polski”. W czasie wojny polsko-bolszewickiej propaganda sowiecka zaczęła postrzegać polską rzeczywistość według kryterium klasowego. Oprócz świata zniechęconych „panów” (do którego należeli Józef Piłsudski, obszarnicy, rząd, fabrykanci), Sowietci dostrzegali również „Janów” – dobrych Polaków, czyli chłopów, robotników, polskich komunistów. Wrogość skierowana była przeciw pierwszej z wymienionych kategorii. „Wojujemy z pańskim rodem, a nie z polskim pracującym ludem” – brzmiało hasło Rosyjskiej Agencji

Telegraficznej z 1920 roku. Jednoznacznie brzmią też tytuły karykatur Władimira Deniego *Jaśnie wielmożna Polska – ostatni pies Ententy* czy *Świnia tresowana w Paryżu*.

Nowy socjalistyczny porządek, który zapanaował po II wojnie światowej i w którym partycypowała też Polska, przeorientował obraz sąsiada w propagandzie sowieckiej. Miejsce „polskiego pana” zajął lud pracujący PRL-u, wyswobodzony spod hitlerowskiego jarzma przez wojska sowieckie. Z czasem jednak nawet wizerunek dobrego Polaka znikł spod piórka sowieckich karykaturzystów.

Oczywiście większość Polaków nie podzielała wersji „wyzwolenia Polski” przez Sowietów. Obok oficjalnego braterstwa ZSRR i Polski Ludowej istniała Polska podziemna, nieugięta i krytycznie oceniająca rzeczywistość Kraju Rad, o czym dobitnie świadczą choćby solidarnościowe ilustracje humorystyczne z lat osiemdziesiątych. Najbardziej odstręczający obraz sowieckiego komunizmu przedstawiało pismo polskiej emigracji „*Pokrzywy*”, wydawane w Londynie. Analizując trudną sytuację polskiej karykatury w okresie zimnej wojny, nie należy się dziwić, że tłamszone przez lata antysowieckie nastroje Polaków przekuły się po upadku ZSRR w rusofobię. Na współczesnych polskich karykaturach ośmiesza się przede wszystkim rosyjską pseudodemokrację czy wielkomocarstwowe ambicje włodarzy Kremla.

Inaczej wygląda sprawa ze współczesną grafiką satyryczną w Rosji. Znikoma liczba wizualnych wyobrażeń Polaków i Polski potwierdza, że Polska nie zajmuje już ważnego miejsca w rosyjskim dyskursie tożsamościowym. Te satyry, które powstają, odwołują się zwykle do motywu zdrady i niewdzięczności

zapatrzonych w Zachód Polaków. Odzwierciedla to chociażby karykatura Władimira Moczalowa, na której zaprzędany Zachodowi Aleksander Kwaśniewski czyści buty George'a Busha, lub ilustracja Michała Złatkowskiego, na której samotna Rosja siedzi w kącie, wzbudzając wesołość byłych sojuszników z Układu Warszawskiego, w tym i Polski.

Wieloaspektowość zaprezentowanej w książce grafiki satyrycznej nie wyczerpuje się na przywołanej wyżej charakterystyce. Szerokie spektrum relacji polsko-rosyjskich oddaje dopiero analiza poszczególnych ilustracji, wraz z kontekstem ich powstania i natężeniem emocjonalnym.

Zaskakujące, że wbrew zasadom stereotypizacji, które opierają się na uogólnianiu, spłycaaniu „innego”, karykatury pokazują, jak dalece niejednorodny był obraz rosyjskości/sowieckości w kulturze polskiej, a obraz Polski w rosyjskim dyskursie tożsamościowym. Stanowi to dowód, że zagadnienia związane z wzajemnymi relacjami polsko-rosyjskimi są niezwykle złożoną i płodną materią badawczą.

Różny jest również stopień czytelności ilustracji. Niektóre, niezwykle sugestywne, od razu uruchamiają skojarzenia u potencjalnego odbiorcy, w innych istota przesłania nie jest wyrażona *explicite*, skrywając się pod swego rodzaju wizualną metaforą. To sprawia, że karykatury prowokują odbiorcę nie tylko do uśmiechu, ale często i do głębszej refleksji nad wyśmiewanymi zjawiskami czy zachowaniami. Co ważne, na pierwszy rzut oka niedostrzegane, uważane za naturalne, własne cechy narodowe są zdecydowanie bardziej wyraziste, gdy ogląda się je w krzywym zwierciadle obcej karykatury. I choć

nierzadko jest ona przesadzona, z założenia przejawiona, to jednak można z niej wyłuskać „ziarno prawdy” nie tylko o zmianach zachodzących we wzajemnym postrzeganiu Polaków i Rosjan, ale i o własnych narodowych przywarach. Formuła karykatury sprawia, że taka pozbawiona moralizatorskich traktatów lekcja jest do przyjęcia i „strawienia” nawet dla największych piewców polskości. Niejeden uśmiechnie się nawet z trafności graficznego przesłania, potwierdzając aktualność słynnego stwierdzenia Gogola: „Z czego się śmiejecie? Sami z siebie się śmiejecie”.

Olga Nadskakuła

